

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 119)
z dnia 1 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 119)

1 lipca 2026 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – **Prawo energetyczne** (druk nr 2622);
- rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2410 i 2466);
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wrochna** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Andrzej Głowacki** prezes Państwowej Agencji Atomistyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Przemysław Bielecki** dyrektor Departamentu Regulacji Enea SA wraz ze współpracownikami, **Łukasz Jagiełłowicz** zastępca dyrektora Pionu Prawnego Polskich Elektrowni Jądrowych sp. z o.o., **Damian Komar** dyrektor Działu Zarządzania Systemami Wsparcia Energetyki i Rynkiem Mocy Orlen SA wraz ze współpracownikami, **Magdalena Siwek** ekspert w Departamencie Regulacji PGE Polska Grupa Energetyczna SA, **Mirosław Kulak** prezes Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Motel** podstarszy Cechu Zdunów Polskich oraz **Bogdan Dziewulski** audytor energetyczny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk**, **Jarosław Lichocki**, **Konrad Nietrzebka** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Stwierdzam kworum.

Porządek obrad przewiduje: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, do przedstawienia uzasadnienia projektu upoważnieni są posłowie Przemysław Czarnek i Wojciech Michał Zubowski; rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw; rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia br.

Proponuję, żebyśmy realizację porządku rozpoczęli od rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w trakcie drugiego czytania do projektu ustawy z druków nr 2410 i 2466, ponieważ sądzę, że to nam pójdzie w miarę gładko.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Nie ma jeszcze pana ministra.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Minister chyba nie jest jakoś specjalnie do tego potrzebny. Na szczęście mam dość długą listę gości, więc zanim wszystkich przywitam, jest szansa, że pan minister zdąży do nas dotrzeć.

Jeżeli tak się nie stanie, to realizację porządku dziennego rozpoczniemy od punktu dotyczącego nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne.

Szanowni państwo, witam na naszym posiedzeniu bardzo serdecznie pana Wojciecha Wrochnę, sekretarza stanu w Ministerstwie Energii – jeszcze czekamy na pana ministra. Witam pana Andrzeja Głowackiego, prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, pana Piotra Otawskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska, panią Aleksandrę Świdorską, dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Energii, pana Andrzeja Gutowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Ciepłownictwa w ME, pana Arkadiusza Żurawelę, dyrektora Departamentu Prawnego w ME, panią Paulinę Mielcarek, radcę w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej w ME, pana Łukasza Jagiełłowicza, zastępcę dyrektora Pionu Prawnego w Polskich Elektrowni Jądrowych, panią Joannę Zarzecką, dyrektora Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pana Marcina Dąbrowskiego, dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Jądrowego w Państwowej Agencji Atomistyki, pana Adriana Struskiego, eksperta w Departamencie Bezpieczeństwa Jądrowego w PAA, pana Jacka Łatkę, naczelnika Wydziału Legislacji w Departamencie Prawnym w PAA, pana Damiana Zdanowskiego, starszego specjalistę w Departamencie Prawny PAA, pana Przemysława Bieleckiego, dyrektora Departamentu Regulacji Enea SA, panią Małgorzatę Jędrzychowską, koordynatorkę ds. spraw regulacji w Enea SA, pana Mirosława Kulaka, prezesa Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej, pana Marcina Sobczaka, przedstawiciela Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej, panią Joannę Cieśluk-Rusiłowicz, kierownik projektu w Dziale Regulacji Elektroenergetyki i Ciepła Orlen SA, pana Damiana Komara, dyrektora Działu Zarządzania Systemami Wsparcia Energetyki i Rynkiem Mocy Orlen SA, pana Krzysztofa Motela, podstarszego Cechu Zdunów Polskich oraz panią Magdalenę Siwek, ekspert w PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

To są wszystkie osoby, które mam zapisane na liście gości. Jeżeli kogoś nie wyczytałem z nazwiska, to przepraszam, ale oczywiście takie osoby również witam bardzo serdecznie.

Ponieważ pan minister Wrochna jeszcze do nas nie dotarł, rozpoczniemy realizację porządku zgodnie z planem, tj. od pierwszego punktu. Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie projektu ustawy z druku nr 2622.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, chciałbym przedstawić uzasadnienie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne (druk nr 2622). Kiedy spojrzycie państwo na treść projektowanej ustawy, to łatwo się zorientujecie, że postulowane zmiany nie są zbyt obszerne. Projekt składa się z trzech artykułów, przy czym ostatni z nich dotyczy terminu wejścia ustawy w życie – po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Mówiąc w dużym skrócie, projekt dotyczy uregulowań w zakresie wyglądu rachunków, które końcowi odbiorcy otrzymują z tytułu zużytego paliwa gazowego, ciepła bądź energii elektrycznej. Proponowane przepisy dotyczą wyłącznie zakresu informacji przedstawionych w rozliczeniu za paliwo gazowe, ciepło i energię elektryczną.

Szanowni państwo, więcej informacji na temat projektu tej ustawy znajdziecie oczywiście w dołączonym uzasadnieniu, nie będę go teraz odczytywał, natomiast postaram się krótko przekazać najważniejsze sprawy. Chcielibyśmy, żeby rachunki, które trafiają do odbiorców końcowych, bez względu na to, czy są to rachunki za gaz, ciepło czy za energię elektryczną, były jak najbardziej przejrzyste z punktu widzenia płatnika. Wymagania dotyczące elementów faktur są określone w przepisach ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług oraz w przepisach rozporządzenia ministra finansów z dnia 29 października 2021 r. w sprawie wystawiania faktur. Wskazują one jednak wyłącznie niezbędne dane, pozycje i sposób ich wyszczególnienia, które powinny zostać zawarte na fakturach dla zachowania prawidłowości rozliczeń fiskalnych. Z tego powodu faktury przekazywane do odbiorców końcowych energii elektrycznej są zróżnicowane pod względem stopnia czytelności, co znajduje odzwierciedlenie w skargach i zapytaniach ze strony konsumentów.

Szanowni państwo, w projektowanych rozwiązaniach proponuje się wprowadzenie przepisu dotyczącego przekazywania wraz z lekturą przejrzystego i zrozumiałego podsumowania informacji w niej zawartych, wyrażonego w języku niespecjalistycznym. Projektodawcy proponują także podanie wyodrębnionej kwoty do zapłaty za funkcjonowanie systemu, o którym mowa w art. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, czyli krótko mówiąc, chodzi tu o koszty funkcjonowania tzw. systemu ETS.

Chciałbym państwu przypomnieć, choć prawdopodobnie doskonale się w tym orientujecie, że jeśli krajowi są przekazywane jakieś unijne środki, jeśli realizuje się na jego terenie inwestycje współfinansowane na przykład z KPO albo z jakiegoś innego unijnego funduszu, to zawsze, w każdej sytuacji tego typu obowiązuje wymóg przedstawiania informacji, jaki procent albo jaka kwota dofinansowania inwestycji pochodziła ze środków UE, chociaż i tak wszyscy się przecież na ten budżet składamy. Dlatego naszym zdaniem nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby podobny mechanizm został zastosowany w przypadku kosztów, które są ponoszone przez obywateli z tytułu znajdowania się w unijnych strukturach.

Proszę państwa, sądzę, że warto zapoznać się z opinią dotyczącą oceny skutków regulacji poselskiego projektu ustawy o zmianie ustaw – Prawo energetyczne, która została przygotowana przez sejmowe Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Ten dokument został sporządzony na zlecenie marszałka Sejmu pana Włodzimierza Czarzastego.

Dlaczego w ogóle o tym wspominam? Ponieważ w tym materiale przeanalizowano również funkcjonowanie tego typu rozwiązania w innych krajach Unii Europejskiej. W związku z tym pozwolę sobie teraz przytoczyć kilka przykładów.

We Francji obowiązuje rozporządzenie w sprawie rachunków za dostawę energii elektrycznej lub gazu ziemnego, sposobu ich opłacania i warunków przeniesienia lub zwrotu nadpłaconych kwot, które szczegółowo określa zakres informacji zawartych na fakturze za dostawę energii elektrycznej lub gazu ziemnego skierowanej do konsumenta, które muszą być zamieszczane w sposób czytelny. Francuskie przepisy nakazują również szczegółowe przedstawienie wszystkich podatków i opłat publicznoprawnych obciążających odbiorcę. Ponadto przepisy przewidują obowiązek przekazywania konsumentowi co najmniej raz w roku zbiorczej informacji obejmującej roczną wartość opłaty abonamentowej, roczne koszty zużycia energii, roczne koszty usług dodatkowych oraz całkowitą roczną kwotą zapłaconą przez odbiorcę wraz z podatkami.

W Hiszpanii natomiast jest obowiązek wyszczególniania w fakturach wystawianych odbiorcom końcowym kwoty opłaty za dostęp do sieci oraz wysokość innych opłat. Podobnie wygląda sprawa, jeśli chodzi o kwestie dotyczące gazu.

Jeżeli spojrzycie państwo na informacje dotyczące Włoch, to zauważycie, że w tym kraju na fakturze znajdują się takie dodatkowe pozycje, jak bonus społeczny, dodatkowe produkty lub usługi, zwrot nadpłat, podatki akcyzowe i podatek VAT. Jednocześnie odbiorca końcowy może uzyskać dostęp do szczegółowego zestawienia poszczególnych składników rozliczenia. W przypadku ciepła przepisy są nieco inne, ale również powinny być wyszczególnione informacje dotyczące efektywności środowiskowej systemu ciepłownictwa. Rachunek musi także zawierać co najmniej raz w roku informację na temat koszyka paliw wykorzystanych do produkcji energii cieplnej wprowadzonej do sieci w poprzednim roku, z podaniem udziału energii odnawialnej certyfikowanej za pomocą gwarancji pochodzenia, a w przypadku sieci ciepłowniczych zasilanych przez instalację o mocy całkowitej cieplnej nominalnej powyżej 20 MW informacje dotyczące emisji gazów cieplarnianych w poprzednim roku oraz o współczynniku przeliczenia na energię pierwotną. W Estonii natomiast konieczne trzeba wyszczególnić opłaty sieciowe oraz pozostałe opłaty z tytułu podatków i należności publicznoprawnych.

Jak to wygląda w Polsce? Odbiorcy w gospodarstwach domowych już teraz otrzymują informacje dotyczące ceny, sposobu rozliczeń oraz okresu obowiązywania umowy w odniesieniu do energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła, ale obowiązujące prawo nie ustanawia jednego wspólnego wzoru rachunku czy faktury za te świadczenia. Przewidziane są natomiast sektorowe metody prezentowania rozliczeń, odrębne dla energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła. Polegają one na obowiązku dołączenia określonego rozliczenia do faktury, podania określonych danych wraz z rozliczeniem albo na wyodrębnieniu na fakturze poszczególnych opłat. Z kolei tzw. sprzedawca z urzędu energii elektrycznej, którego taryfa podlega zatwierdzeniu przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, jest objęty obowiązkiem dodatkowej prezentacji kosztów, tzn. musi dołączyć do faktury kierowanej do odbiorcy w gospodarstwie domowym szczegółową informację o strukturze kosztów, zawierającą m.in. informacje o szacowanym udziale iloczynu cen uprawnień do emisji gazów cieplarnianych oraz liczby nabywanych uprawnień w cenie hurtowej energii elektrycznej w roku dostawy, będącym rokiem, na który została zatwierdzona obowiązująca taryfa.

W opinii BEOS możemy także wyczytać, że w odniesieniu do energii elektrycznej odbiorca w gospodarstwie domowym już teraz może otrzymać wraz z fakturą informację o kosztach związanych z systemem handlu uprawnieniami do emisji, ale ta informacja ma charakter procentowy

i szacunkowy. W projekcie ustawy przewidujemy wskazanie dokładnych kwot – nie procentów, nie szacunków, tylko kwot. Informacja ta ma także odnosić się do hurtowej ceny energii elektrycznej, a nie do konkretnej kwoty przypisanej do rachunku indywidualnego odbiorcy.

Szanowni państwo, jeżeli zagłębicie się w dokumenty, które zostały przygotowane na zlecenie marszałka, to będziecie mogli z nich wyczytać, że przyjęcie tej ustawy w zasadzie nie wiąże się z żadnymi kosztami po stronie państwa ani z żadnymi większymi kosztami po stronie firm, które zostałyby zobowiązane do odpowiedniego postępowania, natomiast przyjęcie zaproponowanych zmian pozwoliłoby końcowym odbiorcom zrozumieć strukturę rachunków za gaz, energię elektryczną i ciepło oraz uzmysłwić sobie wpływ poszczególnych elementów cenotwórczych na ostateczną wysokość tych rachunków.

Pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie z opinią Ministerstwa Klimatu i Środowiska koszt uprawnień do emisji CO₂ w systemie ETS zwiększy się w Polsce kilka razy. Obecna cena wynosi ok. 70–80 euro za tonę, natomiast cena spodziewana to ok. 200–300 euro za tonę. Wydaje się, że w tej sytuacji byłoby wskazane, żeby wszyscy, którzy korzystają z energii elektrycznej, gazu i ciepła, wiedzieli, jaka kwota na rachunku, który otrzymują, jest spowodowana tym, że w Polsce obowiązuje ETS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Zgodnie z regulaminem pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawców – którego właśnie wysłuchaliśmy – debatę w sprawach ogólnych, pytania posłów i ewentualne odpowiedzi wnioskodawców.

Jako pierwszy do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Maciej Małecki. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, moim zdaniem wprowadzenie do rachunków dla odbiorców energii elektrycznej konkretnej kwoty, która jest płacona za tzw. podatek klimatyczny, jest rzeczą tak oczywistą, iż nie powinno to budzić najmniejszych wątpliwości. Dlatego proponuję, żebyśmy tę oczywistą zmianę przegłosowali i jak najszybciej zaczęli pracować nad tym, aby każdy odbiorca prądu, który płaci rachunek, mógł zobaczyć, ile pieniędzy z tego rachunku to efekt polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

Proszę państwa, jak Polska długa i szeroka, widzimy przy drogach, ulicach i budynkach tablice wskazujące różne dofinansowania na realizację tych inwestycji. W poprzednich latach lwia część tych tablic to były dotacje z programu „Polski ład”, z rządowego programu rozwoju dróg itd., ponieważ po prostu Prawo i Sprawiedliwość wspierało samorządy.

Unia Europejska bardzo dba o to, żeby każda, nawet najmniejsza dotacja, jaką przekazuje ze swoich środków, zaznaczała się w świadomości ludzi dzięki odpowiedniej komunikacji o dobrodziejstwach Brukseli. W związku z tym chyba logiczne i uczciwe będzie powiadomienie osób opłacających rachunki za energię, jaka część tego rachunku jest przeznaczana na tzw. podatek klimatyczny. Co będzie dalej, o tym niech zdecydują odbiorcy, ale uważam, że taka informacja powinna znaleźć się na rachunkach za prąd.

Ustawa przedstawiona przez pana posła Wojciecha Zubowskiego jest bardzo potrzebna. Uważam, że każdy rachunek za energię powinien zawierać wysokość opłaty klimatycznej wyrażoną w złotych. Odbiorcy taką opłatę wnoszą, więc nie powinno się ukrywać, z jakich części składowych rachunków płaconych w Polsce przez odbiorców energii. Myślę, że to jest ustawa, którą wyjątkowo możemy przyjąć ponad podziałami, bo chyba nikomu nie przyjdzie do głowy, żeby ukrywać przed polskimi konsumentami, jaka część ich rachunków wynika z płatności ponoszonych z powodu polityki klimatycznej prowadzonej obecnie przez Unię Europejską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, proszę uprzejmie.

Poseł Janusz Kowalski (niez.):

Szanowni państwo, projekt ustawy zaprezentowany przez pana posła Wojciecha Zubowskiego jest tak oczywistą oczywistością, że zdziwiłbym się, gdyby któryś poseł zagłosował przeciwko tej ustawie, ale chcę jeszcze zwrócić uwagę na bardzo ważny, strategiczny aspekt tego projektu.

W grudniu bieżącego roku formalnie rozpoczynają się negocjacje w sprawie budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Przyjęcie rozpatrywanej ustawy doprowadziłoby do tego, że każdy polski

polityk – zachęcam, żeby zacząć tę akcję od europosłów, którzy mają Polskę w sercu – ale oczywiście każdy polski negocjator, który jechałby do Brukseli, mógłby tam udać się ze swoim rachunkiem za energię elektryczną i pokazywać wszystkim, ile Polska traci na podatku klimatycznym EU ETS, którym to podatkiem polska energia została obłożona w sposób całkowicie sztuczny.

Proszę państwa, mój głos kieruję przede wszystkim do przedstawicieli europejskiej lewicy, którzy dużo mówią o ubóstwie energetycznym, o potrzebie konkurencji i taniej energii. Najtańsza energia w Unii Europejskiej, to jest oczywiście energia produkowana z polskiego węgla w elektrowni Bełchatów i w innych elektrowniach węglowych w Polsce. Sądzę, że warto to eurokratom pokazywać. Zdziwiłbym się, gdyby któryś polityk koalicji rządowej chciał, jak słusznie zauważył pan minister Maciej Małeckie, ukryć przed Polakami informację, ile ich kosztuje ETS, ale nie tylko przed Polakami – zdziwiłbym się, gdyby ktoś chciał ją ukryć przed tymi, z którymi Polska będzie negocjować nowy budżet.

Mam nadzieję, mówiąc na marginesie, że ten budżet zawetujemy, ponieważ on będzie przygotowany w sposób bardzo niekorzystny dla Polski, ale to jest oczywiście rozmowa na inną okazję.

Podsumowując – koszty unijnej polityki klimatycznej trzeba pokazać, zwłaszcza tym wszystkim wariatom, którzy twierdzą, że energia elektryczna z OZE, z wiatraków i fotowoltaiki jest najtańszą energią elektryczną, ale nie uwzględniają przy tym oczywiście kosztów stabilizacji systemu, czyli budowy de facto drugiego systemu na wypadek, jeśli przestałby wiać wiatr albo przestałoby świecić słońce. Trzeba pokazać czarno na białym, w jakiej skali w sztuczny sposób jest opodatkowana przez europejskich eurokratów tania polska energia z węgla. Trzeba to wykazać tym wszystkim wariatom, nie mam oczywiście na myśli posłów, tylko opłacanych przez Brukselę dziennikarzy i tzw. ekspertów, którzy opowiadają te wszystkie pierdoły wyłącznie po to, żeby mogli dostać jakieś dotacje na funkcjonowanie swoich lobbystycznych firemek.

Proszę państwa, Polska powinna dzisiaj walczyć o najniższe koszty energii, jeżeli chcemy naprawdę liczyć się w wyścigu związanym z AI i jeżeli zależy nam na stworzeniu silnego krajowego przemysłu. Największe znaczenie ma w tym wyścigu koszt energii. W Polsce jest on niestety wyłącznie pochodną sztucznego opodatkowania naszej energetyki węglowej. Dlatego likwidacja EU ETS jest warunkiem *sine qua non* rozwoju Polski w najbliższych latach i to powinno być warunkiem negocjacyjnym polskiego rządu w trakcie rozmów na temat nowego unijnego budżetu. Po prostu trzeba zlikwidować ETS dla Polski. Inne państwa mnie zupełnie nie interesują. Ta ustawa daje argumenty i narzędzia komunikacyjne polskim politykom, żeby mogli ten cel osiągnąć.

Mam nadzieję, że te drobne uśmiechy polityków w Koalicji Obywatelskiej, które teraz widzę, oraz chowanie przez niektórych głowy w dłoniach, nie są jednak zapowiedzią tego, że jako Koalicja Obywatelska będziecie chcieli ukryć te koszty przed Polakami. Ta ustawa powinna zostać przyjęta jak najszybciej, żeby polscy negocjatorzy mogli publicznie pokazać realną wysokość opodatkowania polskiej taniej energii wytwarzanej z węgla.

Dziękuję. Oczywiście popieram projekt tej ustawy i zgłoszę za jego przyjęciem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę, pan poseł Wesoły.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, nie będę się powtarzał, koledzy o oczywistości dotyczącej kosztów ETS już powiedzieli, chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę, że ta ustawa dodatkowo wprowadza coś, czego również według mnie oczekuje całe społeczeństwo. W tej chwili bowiem rachunki za energię elektryczną są tak skomplikowane, że laik, który dostaje taki rachunek do domu, nie ma zielonego pojęcia, co wynika z tych cyferek uwidoczniionych na fakturze. On oczywiście nie musi się na tym znać, ale powinien dokładnie wiedzieć, za co płaci, dlatego jego rachunek musi być przedstawiony w maksymalnie prosty sposób. I właśnie projekt tej ustawy dokładnie o tym mówi.

Tych pięć punktów wymienionych w art. 1 projektu powinno stanowić dodatek do faktury, w którym w prosty sposób będzie opisane, ile każdego Polaka kosztuje energia, a ile go kosztuje dystrybucja. Dodatkowo powinna zostać wskazana także opłata OZE, która jest zaszyta w rachunkach. Polak, nawet jeśli nie zna się na kwestiach związanych z dostarczaniem do domów miksu energetycznego, powinien móc w łatwy sposób wyczytać w treści swojego rachunku, za co i ile tak naprawdę płaci.

W moim przekonaniu zabrakło tu jeszcze jednego elementu, który powinien obowiązkowo znaleźć się w każdym rachunku, a mianowicie pokazania udziału OZE w miksie energetycznym. Postaram się krótko wyjaśnić, dlaczego tak uważam. Proszę państwa, jeśli w internecie słysząc praktycznie same ochy i achy na temat OZE, same zachwyty nad rosnącym udziałem wiatru i fotowoltaiki w miksie energetycznym, to Polacy coraz częściej zaczynają zadawać pytanie, dlaczego, skoro ciągle rośnie udział darmowej energii w systemie, cena energii zamiast spadać, to wzrasta. Logika przecież podpowiada, że w takiej sytuacji cena energii dla użytkownika powinna spadać, natomiast tak się nie dzieje. To nie jest tylko specyfika Polski, to jest przypadek całej Europy. Dlaczego, mimo wzrostu udziału energii z OZE, cena końcowa energii nie spada, tylko rośnie?

Europa ma w tej chwili olbrzymi problem z rachunkami za energię, które są na naszym kontynencie najwyższe na świecie. Umieszczenie w rachunkach danych dotyczących udziału OZE pozwoliłoby wreszcie wytłumaczyć Polakom, dlaczego tak się dzieje. Z pewnością pokazanie konkretnych liczb mogłoby to zadanie zdecydowanie ułatwić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan przewodniczący Nowak, proszę uprzejmie.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Wysoka Komisjo, to prawda – potrzebujemy rzetelnych i prawdziwych informacji i być może pokazanie kosztów OZE na rachunku jest dobrym pomysłem, tylko niech jednocześnie zostaną na nim umieszczone koszty węgla. Przypomnę – 9 mld zł w skali roku. Moim zdaniem na rachunkach za energię powinna się także pojawić informacja, ile mamy rocznie zgonów, do których przyczynia się smog powstający w wyniku spalania węgla. Pokażmy też, jakie są skutki tego, co przeżywamy w tej chwili, czyli drastycznego ocieplenia klimatu. Uświadommy społeczeństwu, jak będą wyglądały te skutki w rachunku ciągnionym. Jestem jak najbardziej za, tylko że powinno się to dokonać na podstawie całościowej ustawy. Przedstawiliśmy taką ustawę prezydentowi Nawrockiemu, ale on ją niestety zawetował.

Mam wrażenie, że autorzy projektu chcą z deklarowanej jawności informacji pewne rzeczy wyłączyć, natomiast na rachunkach mają zamiar, w uproszczony sposób, pokazywać jednostronnie tylko koszty OZE. Takie działanie to czysta propaganda, a nie rzetelna i prawdziwa informacja. Mamy mówić Polakom prawdę, proszę państwa, a nie ich oszukiwać. To, co proponujecie w tej chwili, to jest jedno wielkie oszustwo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Meysztowicz, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Szanowni państwo, rzeczywiście nie sposób nie traktować projektu tej ustawy jako politycznej zagrywki, która ma pozwolić opozycji na opowiadanie obywatelom, że wysokie rachunki za prąd i gaz to wyłączna wina Koalicji 15 października. Zwracam uwagę autorom projektu, że równie dobrze moglibyśmy umieścić na rachunkach dopisek, iż rozszerzenie systemu handlu emisjami na budynki zostało przegłosowane przez unijne instytucje wiosną 2023 r. podczas rządów Zjednoczonej Prawicy. Niech ludzie wiedzą.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Przecież w 2023 r. to już wy nad tym głosowaliście.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Wiosną 2023 r., o ile dobrze pamiętam, to jednak rząd Zjednoczonej Prawicy wynegocjował te zasady. Napiszmy więc na rachunkach, kto wynegocjował takie warunki i wtedy naprawdę będziemy uczciwi i obiektywni. I tyle.

Proszę państwa, nie róbmy propagandy tam, gdzie ona nie jest potrzebna. Dajcie sobie spokój z wykorzystywaniem tego typu zagrań do prowadzenia politycznej walki. Przecież wszyscy wiemy, że chodzi wam o to, aby przed wyborami w 2027 r. wmówić obywatelom, że wysokie rachunki za energię to efekt polityki Koalicji Obywatelskiej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W stu procentach zgadzam się z panem posłem – nie róbmy propagandy tam, gdzie nie trzeba. Zastanawiam się jednak, gdyby tak faktycznie miało być, czym wtedy zajmowałby się obecny rząd.

Pan poseł Gawlik, bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, być może zostaną uznani za wariata, ale nie zamierzam teraz dyskutować o tym, jak powinien wyglądać rachunek za energię. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że informacja zamieszczana na rachunkach powinna być pełna, ale jestem przekonany, że jeśli dzisiaj uchwalilibyśmy tę ustawę, to sam fakt jej uchwalenia nie spowoduje, iż od jutra w jakiś cudowny sposób prąd stanie się tańszy.

Moim zdaniem, stanowiąc prawo, powinniśmy zmierzać do tego, aby uchwalane przepisy ułatwiały ludziom życie i nie stawały się dla nich dodatkowym problemem. Dlatego mam dwa pytania do posła wnioskodawcy. Dotyczą one treści zaproponowanej ustawy, ponieważ kluczowe znaczenie ma przecież to, co ostatecznie uchwalimy. Możemy oczywiście dalej pracować nad szczegółowymi kwestiami związanymi z wyglądem rachunku za energię, ale wcześniej powinniśmy chyba odpowiedzieć sobie na pytanie, czego oczekujemy od podmiotu, któremu przyjdzie przygotować informację zamieszczoną na rachunku.

W uzasadnieniu projektu znajduje się stwierdzenie o potrzebie sformułowania informacji w języku niespecjalistycznym. Chciałbym się dowiedzieć, jak to naprawdę będzie wyglądało oraz czego de facto oczekujemy jako autorzy projektu tej ustawy.

Drugie pytanie dotyczy zmiany zaproponowanej w ust. 6j. Stwierdza się tam, że „Podsumowanie, o którym mowa w ust. 6i, nie stanowi integralnej części faktury ani nie jest załącznikiem do faktury w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług”. Jeśli tak, to proszę mi wyjaśnić, czym w takim razie jest podsumowanie, o którym mowa w ust. 6i. Jak należy je traktować z punktu widzenia prawa kontraktowego w razie sporu?

Nie chodzi przecież o to, żeby się chwalić, że przyjęliśmy ustawę, która coś tam sprawiła. Ta ustawa musi zmieścić się w obowiązującym systemie. Dlatego pytam, jak będzie traktowane to podsumowanie. Zwracam uwagę, że istnieje kontrola umów ze względu na ich treść, inkorporację itd. W którym miejscu się znajdujemy, patrząc z tego punktu widzenia, jeżeli chodzi o projektowaną zmianę ustawy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Widzę jeszcze dwa zgłoszenia – pana posła i jednego z gości. Po tych wystąpieniach udzieli głosu przedstawicielowi wnioskodawców i oczywiście panu ministrowi, jeżeli zechce się wypowiedzieć. Proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Lamczyk (KO):

Panie ministrze, szanowni państwo, chyba najważniejszy wniosek płynący z tego projektu ustawy jest taki, że ustawa ma na celu stworzenie uproszczonego przekazu, który spowoduje, że w odbiorze społecznym wzrost wysokości rachunku za energię będzie utożsamiany tylko z ETS, mimo że rzeczywista struktura kosztów jest znacznie bardziej złożona. W obecnym brzmieniu projektowana ustawa ma charakter polityczno-informacyjny, dlatego w pełni popieram stanowisko przewodniczącego Nowaka. Dlaczego na rachunkach mamy nie wykazywać nieuprawnionych zarobków operatorów bądź cen importowanych surowców energetycznych, żeby pokazać również wpływ tych czynników na wysokość ostatecznego rachunku za energię? Należałoby także wykazywać dopłaty do węgla oraz koszty poniesione z tytułu utraty zdrowia przez ludzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Teraz pan z końca sali, bardzo proszę.

Audytór energetyczny Bogdan Dziewulski:

Dzień dobry, Bogdan Dziewulski, audytór energetyczny.

Proszę państwa, w związku z projektowaną ustawą złożyłem protest do Ministerstwa Energii. Z opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu wynika, że celem wnioskodawców jest określenie jednolitych zasad prezentacji rachunków i faktur za energię elektryczną. W tej chwili są w Polsce spółki energetyczne, takie jak na przykład PGE Energia, które nie wystawiają jednolitych faktur. Szkoda, że nie ma dzisiaj pana Przemysława Czarnka jako przedstawiciela wnioskodawców, ponieważ, z tego co mi wiadomo, otrzymuje on faktury, na których nie widnieje ilość zużytej energii. Po prostu na fakturze nie podaje się stanu licznika. Moim zdaniem to jest kwestia, którą należałoby w tej ustawie uregulować, skoro już zmienia się prawo

energetyczne w zakresie dotyczącym konsumentów. Podkreślę jeszcze raz – jednolita prezentacja wystawianych rachunków i faktur.

Druga sprawa. Pan poseł Zubowski w trakcie swojego wystąpienia odczytał fragment opinii BEOS, ale w dalszej części tej opinii sejmowi eksperci stwierdzają, że w odniesieniu do części dotyczącej zużycia energii przepisy wymagają przedstawienia okresu, którego dotyczy rozliczenie, i informacji, czy rozliczenie opiera się na rzeczywistym odczycie, szacunku czy danych przekazywanych przez odbiorcę na temat poprzedniego i aktualnego stanu licznika rozliczanego w kilowatogodzinach. Tylko że tych informacji, proszę państwa, nie ma na fakturach, które są przesyłane do 5 mln polskich obywateli. Na jakiej podstawie ci ludzie mają składać reklamacje, jeżeli nie wiedzą, czy podane dane są prawdziwe, czy nie zostały spisane pół roku temu, zamiast dwa miesiące temu itd.? W proponowanej nowelizacji mówi się niestety tylko o łącznej kwocie do zapłaty i ludzie płacą, dziwiąc się, że rachunki są takie wysokie. Dane, które stanowią podstawę do naliczenia opłaty za dany okres obrachunkowy, mogą być jednak nieprawdziwe.

Następna uwaga także jest związana z treścią opinii sejmowego biura ekspertyz. Z pisma BEOS wynika, że przeprowadzono konsultacje z 13 osobami. Powtórzę jeszcze raz – w konsultacjach wzięło udział 13 osób. W tym miejscu trzeba jednak zauważyć, że zgodnie z prawem Unii Europejskiej projekt ustawy zmieniający wymagania dotyczące treści rachunku albo informacji o rozliczeniach wymaga przeprowadzenia konsultacji z organizacjami konsumenckimi. Ja przeprowadziłem taką konsultację indywidualnie i mam w tej chwili przed sobą odpowiedź z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Cytuję: „Pańskie działania mają na celu nie tylko naprawę indywidualnego rozliczenia, ale mają charakter prokonsumencki i zmierzają do standaryzacji rynku. W mojej ocenie postulat uzupełnienia projektu nowelizacji o dane licznikowe jest w pełni uzasadniony”. Podpis – Radosław Karyś, prawnik, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ostatnia sprawa, cytuję po raz kolejny: „Projekt nie przewiduje instrumentów prowadzących do obniżenia cen energii ani zmniejszenia obciążeń finansowych gospodarstw domowych, a jedynie oddziałuje społecznie i ogranicza się do działań informacyjno-edukacyjnych”. Proszę państwa, jeśli tak, to po co w ogóle jest ta zmiana prawa energetycznego, skoro ludzie tylko się dowiedzą, że mają takie a takie koszty, a nadal nie będzie wiadomo, jakie jest faktyczne zużycie energii? Chyba nam wszystkim powinno chodzić o zmniejszenie zużycia energii. Koszty są w takiej sytuacji rzeczą wtórną.

Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji zwraca jeszcze uwagę w końcowym fragmencie swojej opinii, że może nastąpić wypaczenie idei większej przejrzystości rachunków za energię i niestety w tym kierunku zdaje się zmierzać ta nowelizacja prawa energetycznego.

Proszę państwa, postuluję, żeby licznikowe dane pomiarowe, które są podstawą do złożenia reklamacji dotyczącej usługi polegającej na dostarczeniu określonej ilości, były wykazywane na fakturach. To powinna być pierwsza pozycja – różnica danych pomiarowych energii elektrycznej, a nie sam koszt bez wskazania danych pomiarowych. Jeśli ta propozycja zostałaby przyjęta, to wówczas w ust. 6i łączna kwota do zapłaty byłaby punktem drugim, ponieważ ona wynika z okresu obrachunkowego, z ilości sprzedanej energii.

Jeśli państwa nie zadowolę, to na koniec powiem jeszcze o odpowiedzi, którą otrzymałem z PGE Obrót. Z korespondencji prowadzonej przeze mnie z UOKiK i URE wynika, że żadna z tych organizacji nie podejmie postulowanych przeze mnie działań, ponieważ są ograniczone przepisami ustawy. Natomiast PGE Obrót na zarzut, że nie przedstawia danych pomiarowych z okresu obrachunkowego, odpowiedziała, że może udostępnić stan licznika, jeżeli otrzyma te dane z OSD. Wszystkie pozostałe spółki otrzymują dane z OSD, a jedynie PGE dziwnym trafem nie otrzymuje danych z liczników. Dowiedziałem się także od PGE, że klient może samodzielnie zwrócić się do OSD z wnioskiem o przekazanie stanu licznika i że istnieje możliwość samodzielnego pobrania przez klienta z e-BOK raportu dobowo-godzinowego oraz że PGE Obrót może mi wskazać adres mailowy.

Co to oznacza? To oznacza tyle, szanowni państwo, że ludzie starsi, którzy nie mają dostępu do e-BOK, nie mają dostępu do internetu, są skazani na płacenie rachunków, o których de facto nic nie wiedzą. To dotyczy 4 mln obywateli, ale jeżeli ustawa zostanie przyjęta w zaproponowanym kształcie, to rachunki nie wiadomo za co będzie płacić 17 mln obywateli, bo tyle jest w sumie odbiorców energii elektrycznej. Żadna ze spółek energetycznych nie będzie się już bowiem poczuwała do podawania na rachunku stanu licznika z okresu obrachunkowego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgłosił się jeszcze pan poseł Zyska oraz kolejny z naszych gości. Zatem jeszcze te dwa głosy i poproszę pana ministra Wrochnę o zajęcie stanowiska wobec kwestii poruszonych w dyskusji.

Proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, moim zdaniem autorzy projektu zmierzają w dobrą stronę, bo idą w kierunku zwiększenia świadomości społecznej i wiedzy polskich obywateli na temat systemu elektroenergetycznego i polskiego miksu energii. To jest oczywiście godne pochwały, dlatego że obecna świadomość polskiego społeczeństwa jest zbyt niska, żeby mogło ono prawidłowo ocenić, dlaczego tak kształtują się koszty wytwarzania energii, jej dystrybucji, przesyłu i magazynowania oraz inne koszty związane z dopłatami do poszczególnych źródeł wytwórczych.

Jeżeli jednak ta zmiana miałaby zostać przyjęta w zaproponowanym kształcie, to będzie ona niekompletna, niepełna i de facto pokaże jedynie fragment rzeczywistości. W związku z tym, w poczuciu odpowiedzialności za jakość uchwalanego prawa, należałoby chyba rozszerzyć zaproponowany katalog, ale wtedy konieczne będzie przygotowanie pewnego rodzaju załącznika, broszury czy jeszcze szerszego opracowania, a to oczywiście oznaczać będzie dodatkowe koszty. Należy także pamiętać, że koszty w zasadzie będą wyglądać inaczej w każdym miesiącu, choćby dlatego, że latem zużycie energii będzie w mniejszym stopniu obciążone opłatami z tytułu emisji CO₂, natomiast w okresach jesienno-zimowych opłaty z tytułu emisji CO₂, szczególnie w ciepłownictwie, będą wyższe. Jak słusznie zauważa projektodawca i należy o tym pamiętać, opłaty emisyjne ponosimy w przypadku wykorzystywania paliwa gazowego oraz z tytułu produkcji energii oraz ciepła.

Większość z państwa wie o tym, że niedawno członkowie podkomisji ds. transformacji gościli z wizytą studyjną w Danii. U naszych duńskich przyjaciół transformacja energetyczna zmierza w kierunku maksymalnej redukcji paliw kopalnych, ale one są i będą wykorzystywane, ponieważ stabilizują system elektroenergetyczny. W przypadku projektowanej ustawy zastosowano szersze podejście, ponieważ jest mowa o paliwie gazowym, energii elektrycznej i ciepłe. Proszę państwa, w Danii do 2030 r. 100% gazu w systemie dystrybucji to ma być tzw. gaz zielony, czyli biometan. My jesteśmy oczywiście na innym etapie.

Moim zdaniem projekt ustawy jest chyba za bardzo fragmentaryczny. Uważam, że jeżeli chcemy iść w tym kierunku, to powinniśmy podawać obywatelom nie tylko pełną informację na temat kosztów wytwarzania energii w źródłach odnawialnych, ale także powinniśmy ich informować, jaki jest koszt wytworzenia energii przez źródła wykorzystujące węgiel brunatny, węgiel kamienny oraz gaz. Dlatego konieczne są dalsze prace nad projektem ustawy zmierzające w kierunku przygotowania kompleksowej informacji dla obywateli na temat kosztów produkcji energii.

Całkowicie zgadzam się z argumentem, że polskiemu społeczeństwu potrzebna jest szersza wiedza w tym zakresie, jednak przygotowany projekt ustawy jest moim zdaniem projektem kadłubowym. On daje bowiem tylko fragmentaryczny obraz, to jest jedynie zarys informacji ograniczony wyłącznie do dodatkowych kosztów wynikających z emisji dwutlenku węgla wynikającej z wykorzystywania paliw kopalnych.

W związku z tym mam pytanie do pana posła Wojciecha Zubowskiego. Panie pośle, czy pańskim zdaniem potrzebne jest rozszerzenie zakresu tej regulacji, czy też należy pozostać przy zakresie zaproponowanym w projekcie? Pytam o tę kwestię, ponieważ musimy pamiętać, że każdy kij ma dwa końce. Dlatego z pewnością będą takie osoby w polskim społeczeństwie, zwłaszcza wśród odbiorców energii i ciepła systemowego, które – jeżeli zobaczą, jak duże znaczenie z punktu widzenia kosztów posiada wielkość emisji CO₂ – uznają, że należy jak najszybciej zredukować ilość energii produkowanej z surowców kopalnych i przyspieszyć tempo transformacji w kierunku obniżenia emisji dwutlenku węgla, a co za tym idzie zmniejszenia wysokości opłat naliczanych z tego tytułu w związku z produkcją energii i ciepła systemowego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, panie pośle.

Posel Marek Wesoly (PiS):

Dosłownie jedno zdanie. Proszę państwa, zawsze będę protestował, jeżeli ktoś powie, że są jakieś dopłaty do energetyki węglowej. Nie ma żadnych dopłat i na pewno nie dopłacamy do kopalń.

Wyjaśnię krótko dlaczego. Szanowni państwo, musicie to sobie wreszcie uświadomić – dziwię się, że w ogóle takie opinie się pojawiają – musicie wreszcie zrozumieć, że my zgodziliśmy się dopłacać do redukcji wydobycia, a więc do likwidacji branży. Gdyby Unia Europejska nie zażądała likwidacji branży, to jak powiedział pan poseł Janusz Kowalski, energia z węgla w naszym kraju byłaby najtańsza w Europie i nie trzeba byłoby dopłacać do żadnej kopalni. Uświadomcie to sobie państwo wreszcie. To wszystko jest opisane w dokumentach. Chodzi o możliwość dopłaty do redukcji wydobycia. Warunkiem dotowania górnictwa jest właśnie redukcja wydobycia. Gdyby nie było redukcji wydobycia w każdym roku, pan minister może to potwierdzić, nie można byłoby dołożyć nawet grosza do żadnej kopalni. Redukcja wydobycia stanowi warunek pomocy publicznej. Pomoc publiczna jest możliwa tylko dlatego, że podjęliśmy wysiłek ograniczenia wydobycia i zdecydowaliśmy się na wyłączenie kopalń.

Oczywiście, że to się przedstawia w taki sposób, iż niby chodzi o dopłaty do górnictwa, ale jeśli uniemożliwiło się prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na wydobywaniu i sprzedawaniu węgla, kiedy mówi się – macie robić coraz mniej, to chyba jest logiczne, że musi ktoś do tego dołożyć, bo bez pieniędzy to się po prostu ekonomicznie nie utrzyma. To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Mogę prosić o głos, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Koniecznie, panie pośle? Proszę bardzo.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Proszę państwa, jest jeszcze jeden ważny aspekt, o którym dotychczas nie mówiliśmy, ale on ma związek z projektem tej ustawy, z jej myślą przewodnią.

Posłużę się przykładem kopalni i elektrowni opartej na węglu brunatnym, czyli przykładem Bełchatowa. Wszyscy wiemy, że w 2035 r., najdalej w 2036, wyczerpie się złoża w Bełchatowie i to źródło energii zostanie zamknięte, a innego po prostu nie będzie. W związku z tym trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób można zastąpić największą elektrownię – 5,5 GW, ogromne źródło energii. Jesteśmy w trakcie transformacji energetycznej i nie możemy udawać, że będziemy ciągle kopać węgiel brunatny w Bełchatowie, bo za 10 lat już go tam nie będzie.

Podobnie wygląda sytuacja w wielu kopalniach węgla kamiennego. Są oczywiście kopalnie rentowne, takie jak Bogdanka, i państwo polskie powinno oczywiście dopłacić do inwestycji w Bogdankę, żeby mogła ona stać się profesjonalnie funkcjonującą kopalnią, która poradzi sobie na rynku. Ale są i takie kopalnie, najlepiej o tym wiedzą posłowie ze Śląska i Zagłębia, które są w tej chwili już tak wyeksploatowane, że górnicy muszą zjeżdżać do pracy 2 godziny, a niekiedy nawet dłużej, ponieważ złoża znajduje się 900–1000 m poniżej poziomu gruntu. W tych kopalniach dojazd do złoża trwa 2 godziny, efektywna praca na przodku 3 godziny i kolejne 2 godziny zajmuje powrót na powierzchnię. Proszę sobie odpowiedzieć na pytanie, jaka musi być efektywność wydobycia węgla w takiej kopalni. Koszty stałe, w tym koszty pracy, są po prostu w takich przedsiębiorstwach zbyt wysokie i naprawdę nie ma żadnego ekonomicznego sensu w dalszym utrzymywaniu takich zakładów. My natomiast unikamy tych trudnych rozmów, ale przecież musimy rozmawiać o wszystkim, bo jeżeli społeczeństwo ma znać całą prawdę, to musi także poznać koszty funkcjonowania poszczególnych kopalni i elektrowni.

Proszę państwa, wydaje się, że z tym wszystkim mamy jeden zasadniczy problem. Według mnie polega on na tym, że ciągle obserwujemy, jak system funkcjonuje dzisiaj, a powinniśmy raczej zastanawiać się nad tym, jak ten system będzie funkcjonował za 10 lat, kiedy pewnych kopalni i pewnych elektrowni już nie będzie, bo one po prostu się wyczerpią, ich techniczna żywotność dobiegnie końca. Powstanie wtedy nowy system energetyczny, w którym będą potrzebne także paliwa kopalne, ale który będzie dysponował również innymi źródłami, takimi jak OZE. Nie możemy sami siebie oszukiwać, że tak się nie stanie.

Skoro w ustawie mamy zamiar pokazać koszty, co z czego wynika, i jeśli ta nowelizacja przepisów miałaby faktycznie wejść w życie, powinniśmy wszystkim odbiorcom energii i ciepła przedstawić pełną informację na temat kosztów użytkowania poszczególnych źródeł.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że wszyscy już wiedzą, o co chodzi w tej ustawie, dlatego apeluję do państwa o skracanie wypowiedzi.

Proszę bardzo, widziałem, że pan się zgłaszał.

Prezes Polskiej Izby Małej Energetyki Odnawialnej Mirosław Kulak:

Mirosław Kulak, Polska Izba Małej Energetyki Odnawialnej.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni goście, na początku chciałbym wystosować prośbę do wszystkich parlamentarzystów, żebyście państwo trochę mniej intensywnie pracowali nad projektami i zmianami w ustawach, bo już za tym wszystkim po prostu nie nadążamy. Naprawdę.

Ostatnio słuchałem wypowiedzi jednego z posłów i on powiedział, że też nie może nadążyć za tymi wszystkimi zmianami. Jeśli tak, to co my mamy powiedzieć jako przedsiębiorcy, którzy pracują i zarabiają pieniądze, płacą podatki, ale nie mają armii urzędników, która kontrolowałaby wszystkie zachodzące zmiany?

Pierwszy wniosek, a również prośba jest zatem następująca – zacznijcie państwo pracować powoli, zostawcie te ustawy w spokoju na długie lata, żeby przedsiębiorcy mogli się z nimi zapoznać, żeby ludzie mogli się z nimi zapoznać i żeby wszystko zaczęło wreszcie normalnie funkcjonować. Jak powiedziałem, dzisiaj za wami już nie nadążamy.

Po drugie, chcę państwu powiedzieć, że nadal, przynajmniej z naszego punktu widzenia, tkwimy w dawnym systemie. Dlaczego tak twierdzę? Ponieważ mamy do czynienia z monopolem, który jest praktycznie nie do rozbicia. On wciąż funkcjonuje i m.in. jest to jedna z przyczyn zawyżania kosztów energii elektrycznej, ale nie tylko. Ten monopol sprawia, że koszty całej energii są nadmiernie zawyżane.

Podam przykład i chciałbym, żebyście państwo posłowie się nad tym zastanowili. Prosta rzecz – zakup energii do ładowarki elektrycznej do ładowania elektrycznych samochodów. Państwowym koncernom płaci się za to od 800 zł do 1000 zł za 1 MWh. Nikt nie sprzedaje taniej. To wygląda na jakąś totalną zmowę. Natomiast w prywatnej spółce obrotu kupi się tę energię w cenie od 490 zł do 520 zł za 1 MWh i to w kontrakcie zawartym na 5 lat. Jak to jest możliwe?

Próbujemy z PSE dokonać unifikacji sygnałów, które poprawiłyby działanie systemu i obniżyły koszty, na przykład planowania, ale niestety każdy sobie rzepkę skrobie.

Przed wyborami słyszał się zapowiedzi, że powstanie w Polsce jedna spółka dystrybucyjna. Proszę państwa, ta spółka powinna powstać, ponieważ teraz z jednej strony mamy monopolistów operujących na wydzielonych terenach, a z drugiej strony spółki dystrybucyjne robią wszystko po swojemu. Jeżeli pojawi się inwestor, który chciałby taniej sprzedawać energię, to jego koszty będą niestety rosnąć, ponieważ przy okazji współpracy z każdą spółką musi się de facto uczyć od nowa, musi zatrudnić armię ludzi, żeby poznać nowe tzw. wtyczki. Tak kolokwialnie my to określamy.

Dlatego, proszę państwa, bardzo proszę, zajmijmy się budowaniem gospodarki, a nie politycznymi rozgrywkami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna:

Szanowni państwo, postaram się sprawnie odnieść do wszystkich poruszonych kwestii.

Zacznę od stwierdzenia, że przede wszystkim nie chciałbym teraz odchodzić od sedna tej ustawy i rozszerzać dyskusji o temat europejskiej polityki klimatycznej, a konkretnie jej uzasadnienia, bo to jest rzecz na zupełnie inną i z pewnością długą rozmowę. Zapewniam państwa, że w Ministerstwie Energii nie ma nikogo, kto oponowałby wobec propozycji jasnego i precyzyjnego pokazania odbiorcom energii wszystkich kosztów, w tym związanych z prowadzeniem polityki klimatycznej bądź też wynikających z potrzeb rozwojowych odnawialnych źródeł energii. Moim zdaniem kluczowe jest to, w jaki sposób te koszty mają być pokazane, żeby nie zniekształcały rzeczywistości.

Chciałbym, żebyście państwo wiedzieli, że rozpoczęliśmy prace nad polityką energetyczną Polski do roku 2050 i jednym z założeń prac jest to, żeby wyniki, które będziemy pokazywać, uwzględniały co najmniej *Value-Adjusted Levelized Cost of Electricity*, czyli wyliczenie zawierające wszystkie koszty systemowe. Na podstawie tych danych będziemy decydować o rekomendacjach w zakresie kształtu miksu energetycznego.

Powiem państwu szczerze, że zasadniczy problem, jaki mam z tą ustawą, jest problemem natury prawniczej. Odwołam się w tym momencie do mojego kierunkowego wykształcenia i doświadczenia. Oczywiście rozumiem, jaka jest intencja czwartego punktu zawartego w nowym art. 6i, chodzi naturalnie o pokazanie kosztu polityki klimatycznej, natomiast naprawdę nie wiem, jak to miałoby wyglądać w praktyce. Czy chodzi tu o pokazanie jakiegoś uśrednionego kosztu polityki klimatycznej, czy może raczej o pokazanie kosztu polityki klimatycznej rozumianego jako dodatkowe opłaty związane z użyciem energii danego typu? Jeżeli koszt polityki klimatycznej ponosimy w związku z energią, która jest emisyjna i do której doliczany jest koszt CO₂, to jeśli dobrze rozumiem, takiego kosztu nie będziemy doliczać ani go pokazywać w przypadku energii ze źródeł odnawialnych.

Gdyby w ogóle udało się coś takiego zrobić, pamiętajmy, że to nie jest wcale takie oczywiste, w przypadku zużycia energii odnawialnej koszt polityki klimatycznej nie pokazałby się automatycznie na rachunku, ale taki koszt pokazałby się już w przypadku odbiorcy zużywającego energię produkowaną z węgla. Rozumiem polityczny cel tego ćwiczenia, ale nie chcę o tym w tej chwili dyskutować. Zastanawiam się natomiast, czy w ogóle jest możliwe osiągnięcie tego celu, który państwo sobie założyliście. Proszę tę uwagę potraktować w kategoriach darmowej porady.

Inny aspekt sprawy – jak rozliczać kogoś, kto jest na net-meteringu? Po koszcie energii, którą sam sobie wyprodukował i później wprowadził do systemu? A co, jeżeli ten ktoś później pobrał tę energię? Czy liczymy go tak, jakby ta energia była objęta kosztem emisji CO₂? To może być przecież energia wyprodukowana w tych godzinach, kiedy energia z OZE nie jest wytwarzana, a więc ten odbiorca de facto pobiera energię obłożoną dodatkowymi opłatami za emisję CO₂. Tyle że on właśnie nie chciał ponosić tych dodatkowych kosztów, dlatego zainstalował PV-ki i jako prosumentem korzysta z net-metering.

W przypadku sprzedawców ciepła natomiast większość wytworzonego ciepła, która jest dostarczana do odbiorcy końcowego, trafia do niego poprzez spółdzielnie, które agregują koszty i kupują energię. Odbiorca ciepła wcale więc nie dostaje faktury. On poznaje tylko koszt zaliczki za ciepło, który ponosi i który jest rozliczany w czynszu. Czy w takiej sytuacji szczegółowe informacje na temat kosztów ponoszonych z tytułu emisji CO₂, zamieszczane na fakturze, miałyby trafiać do spółdzielni, czy jednak do odbiorcy końcowego tego ciepła? Jeżeli miałyby trafiać do odbiorcy ciepła, to nie widzę, żeby taki obowiązek wynikał z zaproponowanego artykułu.

Dlatego, proszę państwa, powiem tak – ten projekt, wskazując na pewne elementy, pokrywa się w znacznej części z projektem rządowym, który został zawarty w ramach UD 92. Przypomnę, że to była tzw. ustawa deregulacyjna, która została zgłoszona we współpracy z sektorem i pracodawcami. Tam także pojawiła się propozycja uproszczenia rachunku. Bardzo jasno i w niespecjalistyczny sposób miała wskazywana kwota do zapłaty za obrót związana z kosztem usługi dystrybucji. Tę kwestię mamy już w tej ustawie uregulowaną.

Otwarcie powiem, że widzę poważne kłopoty związane z ewentualnym praktycznym stosowaniem rozwiązań zaproponowanych w rozpatrywanym projekcie. Oczywiście opieram swój osąd tylko na ocenie sposobu, w jaki państwa propozycje zostały zaprezentowane.

To chyba wszystko z mojej strony, szanowni państwo. Dodam jeszcze tylko, że w Ministerstwie Energii bardzo pragmatycznie podchodzimy do kwestii związanych z polityką energetyczną, także w przypadku polityki energetycznej Unii Europejskiej. Postrzegamy ją w kategoriach zupełnie nieideologicznych i dlatego widzimy, że koszt energetyki odnawialnej jest niski, oczywiście jeśli chodzi o koszt wytworzenia. Natomiast systemowo czy z punktu widzenia CAPEX to wygląda nieco inaczej.

Deklaruję, że właśnie w taki nieideologiczny sposób nadal będziemy podchodzić do optymalizacji funkcjonowania naszego systemu elektroenergetycznego. To wszystko, nie chcę niepotrzebnie przedłużać, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zgłosił się jeszcze pan poseł Dziedzic. Po wypowiedzi pana posła udzielię głosu przedstawicielowi wnioskodawców. Proszę, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Szanowni państwo, bardzo uważnie słuchałem wszystkich głosów, za i przeciw. Szczególnie zwróciła moją uwagę ciekawostka, którą przed chwilą podzielił się z nami pan minister, mówiąc o net-meteringu. Jeśli ktoś deponuje wytworzoną energię, takie było założenie, a następnie zużywa ją przeważnie w nocy albo w zimie, to co wtedy? Domyślam się, że otrzyma rachunek powiększony o koszty ETS. Podobnie będzie w przypadku net-billingu albo mieszkającego obok sąsiada. Którą energię on zużywa? Tę pochodzącą z nadwyżki? Teoretycznie tak, ale w praktyce na pewno nie, bo przecież nie ma żadnej instalacji. Podaję te przykłady jako możliwe scenariusze.

Proszę państwa, zaproponowana ustawa powieli rozwiązania, które już wcześniej były brane pod uwagę, a więc to nie jest żadna nowość w tej materii. Projekt de facto niewiele wnosi oprócz faktu, że wkracza również na rynek ciepła, ale to jedynie bardzo komplikuje sprawę i to w sposób konkretny, jeśli można tak powiedzieć. Wnioskodawcy twierdzą, że ustawa ma pewne sprawy uprościć, ale w tym przypadku raczej trudno liczyć na uproszczenie. To spowoduje raczej skomplikowanie tej całej procedury.

Najważniejsza rzecz, którą świetnie przedstawił pan poseł Gawlik, natomiast ja wyraziłbym się bardziej kolokwialnie i powiedział, że od mieszania łyżeczką herbata nie stanie się bardziej słodka. Inaczej mówiąc, od tego, że załączymy dodatkowe informacje do rachunków za energię, rachunki nie staną się niższe ani to niczego nie uprości.

Bardzo mi się podobało to, co powiedział przedstawiciel przedsiębiorców. Przepisy i procedury są już tak skomplikowane i zawikłane, że zwykli ludzie nie są w stanie tego zrozumieć, a przedsiębiorcy nie nadążają za wprowadzanymi zmianami. Zresztą my chyba też nie jesteśmy w stanie tego wszystkiego ogarnąć. To pokazuje wyraźnie, że konieczna jest chociaż odrobina rozsądku.

Proszę państwa, nie wiem, czy nie jeszcze bardziej podgrzeję atmosferę, czy może ją ochłodzę – składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. To prawda, że od mieszania łyżeczką herbata nie staje się słodsza, ale osoba pijąca herbatę powinna chyba wiedzieć, ile cukru znajduje się w naczyniu.

Jeśli natomiast chodzi o problemy związane z rozliczaniem energii wytworzonej z OZE, to nie wydaje mi się, żebyśmy napotkali tu na jakiś wielki kłopot. Energia, którą zwrotnie pobierałby jej producent, powinna być po prostu kwalifikowana jako energia z OZE. I tyle.

Przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, wynotowałem sobie kilka rzeczy z tej dyskusji, ale zacznę od podzielenia się pewną informacją. Wczoraj wraz z kilkoma innymi członkami Komisji Gospodarki i Rozwoju byłem w fabryce LG pod Wrocławiem. To jest największa fabryka w Polsce, jedna z największych inwestycji w naszym kraju – zainwestowano ponad 20 mld zł. Prezes tej firmy pokazał nam rachunki za energię elektryczną, czyli kluczowego składnika kosztów w przypadku tego rodzaju przedsięwzięcia. Jeżeli ktoś z państwa kupi sobie jakiegoś „elektryka”, który nie został wyprodukowany w Chinach, to jest bardzo prawdopodobne, że bateria, którą w nim znajdzie, została wyprodukowana pod Wrocławiem. W tej chwili jest tam ok. 6,5 tys. miejsc pracy i te miejsca pracy są niestety poważnie zagrożone ze względu na wysokie koszty energii elektrycznej. W przypadku tej fabryki koszty energii stanowią ok. 4% wszystkich kosztów działalności przedsiębiorstwa.

Proszę państwa, wracając do rozpatrywanego projektu ustawy, chciałbym się odnieść do kilku kwestii, które zostały poruszone w dyskusji. Panie ministrze, po pierwsze, dziękuję za pańską wypowiedź, ale żeby wszystko było jasne, zwracam uwagę, że to jest dopiero pierwsze czytanie i oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że mogą pojawić się wątpliwości i pewne kwestie będą wymagać doprecyzowania w trakcie szczegółowego rozpatrywania poszczególnych artykułów. Podobne wnioski wynikają zresztą także z OSR, który został dołączony do projektu ustawy. W OSR pojawiły się również uwagi dotyczące pewnych zagadnień interpretacyjnych, dlatego w rozmowie z panem przewodniczącym przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia otwarcie

poinformowałem, że konieczne będzie doprecyzowanie niektórych kwestii na kolejnych etapach procesu legislacyjnego.

Pan poseł Gawlik zwrócił uwagę na potrzebę użycia tzw. języka niespecjalistycznego oraz zauważył, że informacje na temat kosztów nie stanowią integralnej części ustawy ani załącznika do faktury w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. W związku z tym chcę państwa poinformować, że dokładnie tego typu zapisy znajdują się w ustawie, o której mówił pan minister, a którą przyjęliśmy 29 maja 2026 r., czyli miesiąc temu. Wtedy nie stanowiło to problemu, a teraz okazuje się, że to jednak jest jakiś kłopot.

Odnosząc się do kwestii poruszonych przez pana, który reprezentował przedsiębiorców, chcę zwrócić państwa uwagę na fakt, że w projektowanej ustawie pewne sprawy zostają jednak uregulowane i uporządkowane. Podam dwa przykłady – ustawa dotyczy energii elektrycznej, nie zajmujemy się ciepłem ani gazem, oraz – i to jest największa różnica i koniecznie trzeba na nią zwrócić uwagę – projekt UDER92, o którym mówił pan minister, rozumiem, że wciąż czekamy na decyzję pana prezydenta, nie przewiduje obowiązku wskazania kwoty do zapłaty za funkcjonowanie systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych.

Szanowni państwo, projekt ustawy liczy zaledwie trzy artykuły. Gdyby się okazało, że trzeba jeszcze pewne kwestie dopracować, doprecyzować, to wszystko jest oczywiście do zrobienia. Firmy wysyłające rachunki przecież wiedzą, że każdy użytkownik korzysta z miksu, pytanie tylko, w jakich częściach, tzn. ile zużytej energii pochodziło z paliw kopalnych, a ile z OZE. To wszystko można ustalić, a jedyne czego potrzebujemy, to tak naprawdę dobra wola, ponieważ tutaj nie ma żadnych specjalnych kosztów ani po stronie firm, ani po stronie przedsiębiorców, natomiast z punktu widzenia interesów naszego państwa przyjęcie tej regulacji pozwoliłoby nam zdobyć argumenty do dyskusji na temat reformy systemu ETS. Jeśli państwo twierdzicie, że ETS nie jest wielkim problemem, to po prostu pokażmy na rachunkach za energię, jak te sprawy wyglądają.

Panie ministrze, pan najlepiej wie, jaka jest prawda, bo przecież państwowe firmy składają do resortu odpowiednie raporty. My nie chcemy niczego ponadto. Zależy tylko na tym, aby odbiorcy energii, którzy dostają rachunek za prąd, gaz albo za ciepło, także wiedzieli, jaka część tego rachunku to koszt polityki unijnej i utrzymywania systemu ETS.

Proszę państwa, nie traktujcie wiedzy jako zagrożenia. To nie jest żadna kwestia polityczna, tylko prawo obywateli. Obywatele mają prawo wiedzieć, za co płacą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu...

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Czy mogę jeszcze zabrać głos?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli w sprawie wniosku, to bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, poseł z PSL złożył wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu, natomiast ja chcę złożyć wniosek przeciwny. Nie zgadzam się, żeby w pierwszym czytaniu odrzucić projekt ustawy, której celem jest poinformowanie obywateli, ile płacą w rachunkach za energię na politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Nie bójcie się państwo tego, że do ludzi dotrze wiedza, jakie ponoszą koszty polityki klimatycznej. Co odbiorcy energii zrobią z tą wiedzą, to jest już indywidualna sprawa każdego obywatela, ale nie można tej wiedzy ukrywać przed obywatelami. Racje przemawiające za tą ustawą są oczywiste. Pewne kwestie należy oczywiście doprecyzować i one zostały wskazane w trakcie dyskusji.

Wnoszę o to, żeby Komisja kontynuowała pracę nad projektem ustawy i zarekomendowała Sejmowi jego przyjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Kto z państwa jest za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu? (10) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu nie uzyskał większości. Mamy remis w głosowaniu, a więc będziemy dalej pracować nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2410 i 2466).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców o przedstawienie poprawek. Poprawki zgłosił Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Szanowni państwo, zarówno poprawka nr 1, jak i nr 2 dotyczą kwestii, które pierwotnie nie znalazły się w omawianym projekcie ustawy. Chodzi o to, że pewne rozpoczęte tematy nie zostały w ustawie wyraźnie wyartykułowane. Mamy pozwolenia, niektóre rzeczy są już w toku i ustawa tego nie uwzględniała. Obie poprawki służą temu, żeby odpowiednią procedurę zastosować także w stosunku do postępowań, które zostały rozpoczęte wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu wobec tych poprawek?

Sekretarz stanu w ME Wojciech Wrochna:

Popieramy ich przyjęcie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na temat zaprezentowanych poprawek? Nie widzę. Czy możemy te poprawki rozpatrzyć łącznie?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Nad każdą poprawką należy przeprowadzić oddzielne głosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki nr 1? Kto jest przeciw? Ko się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników. Za głosowało 14 posłów, nikt nie był przeciw, 7 posłów wstrzymało się od głosu. Stwierdzam, że poprawka nr 1 została pozytywnie rozpatrzona przez Komisję.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki nr 2? Kto jest przeciw? Ko się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników. Za głosowało 13 posłów, nikt nie był przeciw, 8 posłów wstrzymało się od głosu. Stwierdzam, że poprawka nr 2 została pozytywnie rozpatrzona przez Komisję.

Proszę o zgłaszanie kandydatur na posła sprawozdawcę.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Zgłaszam posła Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję, na tym zakończyliśmy realizację punktu drugiego.

Przystępujemy do rozpatrzenia planu pracy Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r. Wszyscy członkowie Komisji otrzymali propozycję planu pracy Komisji na drugie półrocze. Czy macie państwo jakieś uwagi do przedstawionej propozycji? Proszę, pan poseł Zyska.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za wpisanie moich dwóch propozycji do planu pracy, ale chciałem zwrócić uwagę na tegoroczny kalendarz. Niedawno rozmawialiśmy na ten temat z panem ministrem i zauważyliśmy, że w lipcu Komisja Europejska dokona rewizji systemu ETS. Nie wiemy, kiedy to zostanie ostatecznie przyjęte przez Radę, ale planowanie przedstawienia informacji na ten temat na posiedzeniu naszej Komisji w grudniu wydaje się być trochę spóźnione. Dlatego chciałbym prosić o przesunięcie realizacji tego tematu najlepiej na wrzesień, a więc bezpośrednio po decyzjach podjętych przez UE.

Drugi z zaproponowanych przeze mnie tematów dotyczy strategii transformacji ciepłownictwa został zaplanowany na wrzesień, ale może udałoby się zamienić terminy realizacji tych tematów. Pozostawiam tę kwestię do uznania prezydium Komisji, ale może uda się lepiej czasowo skorelować nasze obrady z decyzjami podejmowanymi przez Unię Europejską.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Słyszę, że koledzy z prezydium popierają tę propozycję, a więc realizację tematu dotyczącego systemu ETS przesuwamy na wrzesień.

Czy są jakieś inne uwagi do planu pracy? Nie słyszę. Stwierdzam, że przyjęliśmy plan pracy Komisji na drugie półrocze 2026 r.

Nad tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za owocną pracę.